

**PIOTRKOWCZYKOWIE – NOWE SPOJRZENIE NA DAWNYCH
DRUKARZY**

Magdalena Komorowska, PIOTRKOWCZYKOWIE. Z DZIEJÓW DRUKARSTWA KRAKOWSKIEGO PRZEŁOMU XVI I XVII WIEKU. (Recenzentka: Maria Juda). (Kraków 2023). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 384.

Recenzowana publikacja Marii Komorowskiej stanowi w zakresie badań historii książki, istotnych dla całej filologii, jedną z ważniejszych rozpraw na temat dziejów typografii. I to – jak pisała kiedyś recenzentka pracy Mariana Malickiego dotyczącej repertuaru oficyny Franciszka Cezarego – poświęconą okresowi, którego piśmiennictwo „mimo istniejących wielu cząstkowych opracowań jest nadal u swych podstaw, to jest w naukowych badaniach typograficznych, bardzo zaniedbane”¹. Po upływie dziesięciolecia trzeba z zadowoleniem skonstatować fakt ukształtowania się – w krakowskim środowisku edytorskim – badaczy (wywodzących się z filologii polskiej i filologii klasycznej), którzy podjęli się pracy na tym niełatwym polu. Dowód stanowi również wydana w tymże samym roku i tamże monografia Michała Czerenkiewicza poświęcona dziejom krakowskiej oficyny Schedlów².

Już sam brak całościowego opracowania znaczącego fragmentu historii drukarstwa, jakim niewątpliwie jest działalność Piotrkowczyków, wielopokoleniowej rodziny krakowskich impresorów, wydaje się wystarczająco mocnym uzasadnieniem wyboru przedmiotu badań. Monografia Komorowskiej jednak poza to najprostsze ujęcie świadomie wykracza, stając się istotnym głosem w – coraz wyraźniej wybrzmiewającej w ostatnich latach – dyskusji na temat reformy katolickiej i jej oddziaływania w kulturze Rzeczypospolitej XVI–XVII wieku³. Swoje cele autorka zapowiada we wprowadzeniu (s. 16). Dla ich realizacji konstruuje koncepcję badań oraz sposób prezentacji problematyki jasno odzwierciedlone w kompozycji i zawartości książki. Najogólniejszym uzasadnieniem działań autorki jest potrze-

¹ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, rec.: M. Malicki, *Repertuar wydawniczy drukarni Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*. Cz. 1: *Bibliografia druków Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*. Kraków 2010. „Roczniki Biblioteczne” t. 56 (2012), s. 229.

² M. Czerenkiewicz, *Oficyna Schedlów. W świecie drukowanej książki XVII i początków XVIII wieku*. Kraków 2023.

³ Zob. np. *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*. Red. nauk. M. Hanusiewicz-Lavallee. Warszawa 2009. – *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*. Red. nauk. J. Dąbkowska-Kujko. Warszawa 2016.

ba dopełnienia refleksji o wpływie reformy katolickiej na polski rynek książki (s. 12). Przede wszystkim jest więc monografia ważnym argumentem na rzecz tezy o znaczeniu książki katolickiej w rozwoju drukarstwa i w upowszechnianiu się piśmiennictwa od końca XVI wieku, a przeciwko nieugruntowanemu na faktach, ale utrwalonemu pogładowi o szerzeniu drogą druku głównie idei reformacyjnych. Stanowi ponadto istotny głos w zapoczątkowanej przez Paulinę Buchwald-Pelcowa dyskusji o potrzebie rewizji jednoznacznie negatywnych ocen polskiego drukarstwa końca XVI i XVII wieku (s. 30). W takim ujęciu opis drukarskiej działalności Piotrkowczyków staje się też w rozumieniu autorki modelowym przykładem funkcjonowania oficyny drukarskiej czasów potrydenckich.

Jako praca utrzymana w perspektywie historycznej, ściślej – nawiązująca do *book studies*, monografia przede wszystkim musi przynosić odpowiedni zasób faktów, opartych na krytycznym odczytaniu źródeł, uporządkowanych chronologicznie, co nie wyklucza dalszej ich problematyzacji. Autorka podjęła się całościowego przedstawienia materii, która stała się już przedmiotem opisu w *Drukarzach dawnej Polski*⁴, a w której podjęciu na pewno nie bez znaczenia było też zachowanie się dokumentów i niektórych zabytków z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (np. notatnika Andrzeja Piotrkowczyka młodszego (Bibl. Jagiellońska, rkps 2506)). Podstawowym źródłem informacji pozostały jednak książki: Komorowska skorzystała z *Bibliografii polskiej* Karola i Stanisława Estreicherów, z przygotowanej w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej przez Wandę Ptak-Korbel kartoteki produkcji wydawniczej Piotrkowczyków i z dostępnych katalogów bibliotek, poddając uzyskane tak informacje weryfikacji w trakcie rozległych kwerend. Doprowadziło to do stworzenia bazy materiałowej, obejmującej 980 druków, stanowiącej solidny fundament analiz. Chociaż badaczka zastrzega, że nie przedstawia pełnej bibliografii produkcji wydawniczej Piotrkowczyków, to na pewno jej ustalenia faktograficzne w postaci uzupełnienia rejestru znanych druków o 36 nowych pozycji⁵ są wkładem w ewentualne przyszłe pełnej bibliografii powstanie.

Piotrkowczykowie to monografia klarownie skonstruowana, złożona w istocie z dwu różnych części: tekstowej (s. 9–243) oraz materiałowej, obejmującej rozbudowane tablice (zawierające wybrane kroje pisma, inicjały antykwowe i gotyckie, winiety, ozdobniki typograficzne, drzeworyty: herbowe, z druków urzędowych, z dzieł Bartosza Paprockiego i Józefa Wereszczyńskiego, medaliony pochodzące z innych drukarni krakowskich oraz ilustracje miedziorytowe, sztychowane frontyspisy, składany drzeworyt Orła Białego i zestawy ozdobnych listew (s. 245–320)) oraz aneksy (wykazy druków uwzględnionych w statystykach: Andrzeja starszego,

⁴ Zob. *Piotrkowczyk* (dynastia); *Piotrkowczyk Andrzej I*. Hasła w zb.: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV–XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 145–169. – *Piotrkowczyk* (dynastia); *Piotrkowczyk Andrzej II*; *Piotrkowczykowa Anna Teresa*; *Piotrkowczyk Stanisław Teodor*. Hasła w zb.: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 2: *L–Ż i drukarnie żydowskie* (Red. J. Piwożński. Kraków 2000), s. 492–530.

⁵ Ich listę można odtworzyć z końcowych aneksów, w których „W przypadku edycji nienotowanych przez Estreicherów ani w innych bibliografiach podano w nawiasie biblioteki przechowujące kopie tych publikacji” (s. 335).

Andrzeja młodszego, Anny Teresy i Stanisława Teodora Piotrkowczyków (s. 337–368)). Te części oczywiście wiążą się ze sobą, choć nie we wszystkich przypadkach równie ściśle. Rozdział pierwszy, *Drukarstwo krakowskie do połowy XVII wieku – zmiana perspektywy*, ważny metodologicznie i interpretacyjnie, ma charakter wprowadzający. Przedstawia w nim autorka przekrojowe ujęcie drukarstwa w Krakowie, w którym najpierw, przywołując twierdzenie Buchwald-Pelcovej i korzystając z danych liczbowych, przekonująco dowodzi tezy o rozwoju produkcji wydawniczej w interesującym ją okresie (ze szczytem dynamiki w latach 1580–1620 (wykres 2, s. 35)). W argumentacji istotną rolę odgrywa nowatorska metoda poszukiwania miary nie – jak czyniono dotąd – w samej liczbie publikacji, ale w połączeniu jej z formatem książek (w konsekwencji przekładającym się na liczbę zużywanych arkuszy) i szacowaną wysokością nakładów. Oparcie metoda ta znajduje nie tylko we współczesnych badaniach (przykłady europejskie – s. 102, przypis 249), ale i w powszechnym w archiwaliach dotyczących dawnego drukarstwa i księgarstwa (inwentarze drukarzy, introligatorów, nawet wzmianki w przywilejach) grupowaniu książek wedle formatów. Format książki wpływał bowiem wprost zarówno na zużycie papieru, jak i na przygotowanie form, koszty składu (np. zależne od stopnia pisma), wiązał się też z charakterem druku, projektował pewien model lektury. Przy niewielkich rozmiarach rynku książki w Rzeczypospolitej przyjęta metoda ujawnia m.in. korelację ukazywania się katolickiej książki religijnej ze wzrostem liczby arkuszy publikacji polskojęzycznych. Liczba arkuszy wydaje się też pożyteczną miarą w szacowaniu skali działalności poszczególnych warsztatów. Wreszcie format jest tą informacją, która „wskazuje na związek między fizyczną strukturą gotowej publikacji a etapami procesu druku, które do tej struktury doprowadziły” (s. 103). Komorowska podkreśla, że patrzy na drukarzy jako na rzemieślników, prowadzących działalność ekonomiczną, nastawioną na osiągnięcie dochodu. W tej perspektywie zwraca uwagę na regulacje rynku książki, stąd jako istotne czynniki zostają omówione przywileje i system cenzury, szczególnie kościelnej.

W kolejnym rozdziale, *Piotrkowczykowie*, bezpośrednim przedmiotem opisu stają się już sami reprezentanci rodu, czytelnik otrzymuje chronologicznie uporządkowany przegląd sylwetek jego przedstawicieli, którzy od roku 1574 (prawdopodobnie pierwszy druk) do roku 1674 (przekazanie drukarni Akademii Krakowskiej) prowadzili oficynę: Andrzeja starszego; jego syna Andrzeja; wdowy po synu – Anny Teresy; i wnuka – Stanisława Teodora. Ta najdłuższa historia działającej w Krakowie drukarni okazuje się w perspektywie rodziny, najkrócej, opowieścią o sukcesie ekonomicznym założyciela zakładu i korzystaniu z niego przez potomków, którzy nie poszerzali działalności drukarskiej (dbali głównie o utrzymanie przywilejów i kontynuację opłacalnych typów publikacji), a swój awans społeczny związali z wejściem do krakowskiego patrycjatu, karierą naukowo-prawniczą (Andrzej młodszy) czy wojskową (Stanisław Teodor), co doprowadziło nawet do uzyskania przez nich tytułu szlacheckiego. Mimo zachowania się niewielu źródeł, uwzględnionych już w *Drukarzach dawnej Polski*, autorce udało się powiększyć zasób faktografii przez odnalezienie – uzupełniającego znany badaczom kopiarz Andrzej Piotrkowczyka młodszego – fragmentu jego korespondencji z Tomaszem Zamoyskim (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich 1/358/0/-/359) oraz wydzielonej ze zbiorów kamedułów bielańskich w Bibliotece Jagiel-

łońskiej części jego księgozbioru (45 pozycji identyfikowanych w większości przez rękopiśmienne ekslibrisy jego syna (s. 70, przypis 158)). Krytyczne czytanie źródeł pozwoliło też autorce wyjaśnić nieporozumienia narosłe wokół błędnych interpretacji co do Anny Teresy (s. 80–81). W istocie nawet prezentacja poszczególnych „bohaterów” w znacznym stopniu musiała zawierać śledzenie ich relacji środowiskowych na podstawie dobieranego przez nich repertuaru wydawniczego, zwłaszcza w przypadku autorów, którzy wielokrotnie powierzali swoje teksty ich prasom, jak Stanisław Karnkowski, Józef Wereszczyński, Jakub Wujek, Piotr Skarga i Fabian Birkowski. Wprowadziła więc Komorowska w ten sposób poniekąd już wstępne uzasadnienie tezy o dominacji w ich produkcji kontrreformacyjnej książki religijnej, co zostało w pełni rozwinięte przez argumenty rzeczowe zawarte w kolejnym rozdziale.

Jednego wszakże obszaru źródeł Magdalena Komorowska niemal nie wykorzystała. Oto na kartach monografii Andrzej Piotrkowczyk starszy przemawia wprost tylko dwa razy. Pierwszy raz, kiedy badaczka w podsumowaniu biografii cytuje jego notatkę zamieszczoną w *Kazaniach na niedziele i święta doroczne Birkowskiego z 1620 roku* i nazywa ją „pięknym świadectwem rzetelności drukarza” (s. 66); drugi – gdy, podkreślając znaczenie współpracy Andrzeja starszego ze Skargą, przywołuje ogólne określenie *causam scribendi* z dedykacji drukarza kierowanej do Andrzeja Boboli, poprzedzającej kazanie Birkowskiego na pogrzebie słynnego kaznodziei (s. 112). Chyba do wszystkich tekstów ramy literacko-wydawniczej – czy, jak częściej pisze autorka: paratekstów sygnowanych przez krakowskich impresorów – można by odnieść jej słowa: „są [...] najbliższym łącznikiem między współczesnym badaczem a Andrzejem Piotrkowczykiem” (s. 66). Zresztą na ich dokumentacyjną wartość wskazuje nawet wyliczenie tych części w „dorobku pisarskim” Andrzeja starszego w *Drukarzach dawnej Polski*⁶. Monografistka Piotrkowczyków o listach dedykacyjnych typografa kierowanych do biskupów Stanisława Karnkowskiego (w *Antiphonarium* z 1600 r.) i Jana Andrzeja Próchnickiego (w *Graduale* z 1600 r.) tylko wspomniała (s. 116), choć podkreślała ich wyjątkowość w innej swojej pracy:

No other Polish liturgical imprints are known to contain similar dedications from their printers. If there are any dedicatory letters, they are from the hierarchs responsible for the publication [Żadne inne polskie druki liturgiczne nie zawierają podobnych dedykacji od swoich drukarzy. Jeśli pojawiają się listy dedykacyjne, to pochodzą one raczej od dostojników odpowiedzialnych za publikację]⁷.

Na pewno też jako wyjątkowy przypadek ujawniania zabiegów typografa – odkrywania genezy i źródła tekstu, a także jego wiedzy o zmarłym i stosunku do niego – mogła zostać potraktowana dedykacja z kazania pogrzebowego Birkowskiego dla Skargi, powtórzona w aż trzech pierwszych (nietypowych, bo samodzielnych) edycjach (1612, 1613, 1615). Co prawda, przesadne wydaje się doszukiwanie się przejawów humanistycznej idei uobecnienia w tekście w każdym odsłanianiu się przezeń przed czytelnikiem osoby piszącego typografa⁸ – bo może nie tyle o najpeł-

⁶ Piotrkowczyk Andrzej I, s. 168.

⁷ M. Komorowska, *Post-Tridentine Liturgical Books for the Polish Church. Printed Chant Books from Kraków and Their Contexts*, „Terminus” 2020, z. 1, s. 35.

⁸ W taką ramę interpretacyjną przegląd tekstów Schedłów wpisał Czerenkiewicz (*op. cit.*, s. 409–423).

niejsze unieśmiertelnienie siebie chodziło, ile o konstruowanie etosu retorycznego w służbie perswazyjnej strategii książki, to na pewno – co podkreślano już wielokrotnie – są to teksty godne uwagi i mogące przynieść różne naukowe korzyści⁹. W monografii Piotrkowczyków wszelkie ich wypowiedzi jako drukarzy zasługują na pełne zebranie i całościowe omówienie, nawet jeśli nie były aż, jak w przypadku Jana Januszowskiego, „Świadectwem [...] rozległych horyzontów, iście renesansowej formacji intelektualnej” (s. 60).

Opis produkcji drukarskiej Piotrkowczyków to zagadnienie, któremu autorka poświęca najwięcej uwagi w obszernym rozdziale trzecim (s. 89–166). Komorowska postępuje tu wyznaczonym sobie torem, czyli narzucając na całą produkcję typograficzną drukarni Piotrkowczyków najpierw podział według formatów, a dopiero w drugiej kolejności według tematyki publikacji, by przedstawić repertuar drukarni „z punktu widzenia dawnego drukarza jako przedsiębiorcy” (s. 91). Celem autorki jest wyjście poza widoczne dzięki analizie tematycznej zakres i strukturę produkcji wydawniczej, by za pomocą klasyfikacji według formatu lepiej uchwycić specyfikę i rolę poszczególnych publikacji w działalności warsztatu. W ten sposób udaje się pokazać, że lata 1601–1620, kiedy wychodziło spod pras średnio po 390 arkuszy, były szczytem wydajności, jakiego nie osiągnęła żadna inna krakowska drukarnia, ale też jasno udokumentować drastyczny spadek produkcji „o niemal połowę” (s. 94) w czasach działalności Andrzeja młodszego (przejął schedę po ojcu w 1620 r., pierwszy druk wypuścił w 1625 r.) i o dalsze prawie 50% w okresie kierowania drukarnią przez jego spadkobierców – wdowę (od r. 1645 do stopniowego wycofywania się z działalności od r. 1658) i syna Stanisława Teodora (do 1674 roku). Bezdyskusyjna jest też pokazana dzięki takiej metodzie obliczeń przewaga książki religijnej nad innymi. W okresie rozkwitu oficyny, za czasów jej założyciela, udział tekstów religijnych w produkcji wynosił odpowiednio: 52% wszystkich edycji i aż 85% drukowanych arkuszy. Autorka zdaje sobie sprawę z szacunkowości stwierdzeń ze względu na brak danych dotyczących kosztów druku (ceny papieru, zakładany zysk) czy wielkości poszczególnych nakładów. W takich sytuacjach przeprowadza wnioskowanie oparte na analogii, przedstawiając europejski przykład Christophe’a Plantina (s. 96). Skrupulatnie odczytuje również zachowane przywileje Piotrkowczyków, twierdząc, że podobnego ich zestawu „nie miała w XVI–XVII wieku prawdopodobnie żadna inna drukarnia w Rzeczypospolitej” (s. 98), co jednak sama opatruje bardziej ogólnym znakiem zapytania: „Przy obecnym stanie badań trudno powiedzieć, czy taki stopień ochrony produkcji był w krakowskim drukarstwie czymś zwyczajnym, czy też zjawiskiem wyjątkowym” (s. 101). Na dalece uprawdopodobniającym uogólnieniu oparty jest końcowy wniosek, że Piotrkowczykowie tłoczyli książki objęte przywilejami własnym sumptem, gdyż uzasadnia to tylko powołanie się na wzmianki w przywilejach co do niektórych

⁹ Zob. R. Ociecek, *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W zb.: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. Ociecek. Katowice 1990, s. 7–20. – A. Sitkowska: *List dedykacyjny jako źródło informacji bibliograficznych (XVI–XVII w.)*. W zb.: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1: *Stulecia XV–XVII*. Red. P. Borek, M. Olma. Kraków 2011, s. 315–331; *Literacka rama wydawnicza druków z przełomu XVI i XVII wieku jako miejsce sporów o autorstwo*. W zb.: *Sarmackie theatrum*. T. 5: *Między księgami*. Red. M. Barłowska, M. Walińska. Katowice 2012, s. 107–122.

książek i informacja o późniejszych działaniach Drukarni Kolegium Większego (s. 101).

Metoda odwołująca się do „miary i wagi” rodzi szczególne zobowiązanie – do udostępniania faktów. Służy temu rozbudowany, dobitnie przemawiający do czytelnika system tabel i wykresów wizualizujących wyliczenia. Pojawiają się one po rozdziale trzecim, ale fundamentem wszystkich są aneksy zamieszczone na końcu książki, podające listę publikacji poszczególnych przedstawicieli rodu, stworzoną na podstawie zgromadzonej bazy danych. Alfabetyczny, wewnątrz odrębnych części, układ tej listy raczej podkreśla udział każdego z autorów (rozdziała w ten sposób tłumaczenia, co przy braku informacji w opisie bibliograficznym o danym współpracowniku autora wymaga przy korzystaniu z aneksu wprowadzenia wiedzy z zewnątrz, np. by odnaleźć prace przekładowe Skargi), a nie dynamikę przyrastania produkcji, którą mógłby ilustrować tradycyjny układ chronologiczny. Oczywiście, sytuacją idealną byłoby pomieszczenie obydwu statystyk. Na razie w sferze marzeń naukowych pozostaje zaopatrzenie tego typu publikacji w część edytowalną cyfrowo, w której opracowana baza danych mogłaby być porządkowana różnie i uwidaczniać powiązania na wielu poziomach jednocześnie, bez szczególnych ograniczeń wynikających z objętości publikacji. Przypuszczalnie wspomniane ograniczenia okazały się powodem zastosowania tak skrótego opisu bibliograficznego, o czym świadczy koncepcja samej bazy. Komorowska zdawała sobie sprawę ze znaczenia pełnej dokumentacji, informowała bowiem czytelnika:

uwzględniłam podstawowe informacje umożliwiające identyfikację edycji, jak: nazwa autora, tytuł, rok wydania, format, sygnatury, liczba kart lub stron. [...] W bazie odnotowywałam poza tym inne niż autor osoby lub instytucje zaangażowane w powstanie określonych pozycji (tłumaczy, twórców paratekstów, adresatów dedykacji, cenzorów itp.). [s. 20–21]

Aby zrozumieć, jak dalece metoda analizy przyjęta w pracy ukonkretnia obraz repertuaru wydawniczego, wystarczy przykładowo przywołać jedno zestawienie, dotyczące Andrzeja Piotrkowczyka starszego: w latach 1574–1620 zastosował on format *folio* 62 razy, co stanowiło 14% wszystkich edycji, ale na znaczącą rolę książek w tym formacie wskazuje fakt, że przeznaczono na nie aż 52% papieru (wykresy 7 i 8, s. 151) w całej produkcji oficyny. Wprowadzenie zasady ekonomicznego myślenia o działalności drukarzy i analogia z działalnością Balthazara Moretusa rzeczywiście mogą przekonywać, że duży udział drogich książek *in folio* w produkcji mógł być świadomym działaniem, nastawionym na maksymalizację zysku.

Oczywiste jest, że stosowany zwykle w tego typu badaniach wtórny podział tematyczny druków, tutaj na: religijne, urzędowe, okolicznościowe, naukowe, literackie, polityczne i użytkowe, jest umowny, nie może objąć całej złożoności dawnego piśmiennictwa, i ma cel praktyczno-unaoczniający (zob. wyliczenia przełożone na wizualną postać wykresów pokazujących strukturę tematyczną publikacji poszczególnych drukarzy). Ale na podstawie tego podziału zostały dokonane wyliczenia, to znaczy, że każdy druk, mimo trudności z jednoznaczną klasyfikacją, został przez autorkę jakoś przyporządkowany, i szkoda, że tego przyporządkowania nie ujawniono czytelnikowi, choćby przez dodanie do każdej pozycji w aneksie literowego określenia odsyłającego. Na pewno też z pożytkiem dla czytelnika byłoby ściśle związanie nazwisk autorów wyliczanych w konkretnych typach druków z odpowiednimi pozycjami zestawienia bibliograficznego (np. druków okoliczności-

wych (s. 121)). Stworzony wedle przyjętych założeń przegląd jasno jednak pokazuje tendencje, różnicuje okresy. W formacie *folio* dominowały postylle (których uformowany w wyniku długich prób prosty kształt typograficzny został wypracowany przez Piotrkowczyka w pismach Skargi), księgi chorałowe (wyróżniające się pod względem estetyki) i inne księgi liturgiczne oraz konstytucje sejmowe. W obrębie formatu *quarto* uwidaczniają się przewaga publikacji okolicznościowych, w tym polemicznych, i stałe powiązanie – z tym formatem – tekstów literackich, w tym dzieł Jana Kochanowskiego, na druk których Piotrkowczyk z trudem pozyskał przywilej. Z kolei format *octavo* przeznaczony był dla książek służących do indywidualnego użytku, to w nim tłoczono przede wszystkim modlitewniki, w tym wydawniczy bestseller Piotrkowczyków, jakim okazała się *Harfa duchowna* Marcina Laterny. Niewiele natomiast zachowało się książek w mniejszych formatach, a są to wyłącznie modlitewniki. Syntetyzująca perspektywa nie zawsze pozwala autorce wyjść poza wyliczanie i krótki komentarz, ale kiedy daje sobie na to przyzwolenie, pojawiają się w książce fragmenty nadzwyczaj ciekawe. Komorowska z akrybią odwołuje się w nich do szczegółu, z uwagą śledzi i zbija czyjeś argumenty, by sformułować własny wyważony osąd, jak w przypadku sporu o antydatowane edycje Kochanowskiego z lat 1612 i 1617 (s. 125–126).

Tylko jeden autor zostaje wyróżniony przez wprowadzenie jego nazwiska do śródtytułu w rozdziale charakteryzującym repertuar wydawniczy – jest to Skarga (s. 112). Słusznie Andrzeja starszego nazwano drukarzem Skargi, skoro w jego oficynie ukazały się aż 44 edycje pism królewskiego kaznodziei. Warto też zauważyć, że – jak wynika ze spisu w aneksie – po śmierci seniora rodu jedynymi wznowieniami pism Skargi były dwie edycje *Żywotów świętych* powtórzone przez Andrzeja młodszego w latach 1626 i 1644. Czyżby miał to być argument za tym, że opłacalność wielkich ksiąg kaznodziejskich nie okazała się zbyt trwała? Znaczenie Skargowskich edycji kazań jest jednak, jak przekonująco dowodzi autorka (niestety, nieco syntetycznie, odsyłając czytelnika do pełnego omówienia w swoim artykule opublikowanym w tomie *Nad spuścizną Piotra Skargi* pod red. Janusza S. Gruchały (s. 113, przypis 275)), ogromne dla ukształtowania się funkcjonalnej formy wydawniczej polskiej postylli. Słusznie podkreśla Komorowska, że większość edycji pojawiła się jeszcze za życia Skargi, i od razu zastrzega: „Wskazuje to na stałą i ścisłą współpracę między autorem i drukarzem, jej szczegóły nie są jednak znane” (s. 112). Rzeczywiście, nie zostały jak dotąd odnalezione żadne źródła opisujące ją wprost, ale nie znaczy to, że nie można wskazać żadnych jej dowodów. Jak pokazała kiedyś Anna Sitkowa, analizując ramę wydawniczą w edycjach Skargi, dowody te są możliwe do odczytania czy to z bezpośrednich deklaracji w zmieniających się tytułach, drobnych komentarzach czy to przypuszczeniach na temat działań typografów, np. koniecznych do przyjęcia jako logiczne założenie w przypadku opracowania koncepcji oraz wykonania skomplikowanych (a jakże charakterystycznych i ważnych dla tych edycji) indeksów i odsyłaczy¹⁰.

Ukoronowaniem monografii poświęconej Piotrkowczykowi jest bogaty materia-

¹⁰ A. Sitkowa, „Na połów dusz ludzkich”. O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.). Warszawa 1998, szczególnie s. 42–43, 135–136.

lowo, przekonujący w analizach, popieranych szczegółowymi odniesieniami do ustaleń możliwych do poczynienia tylko przez wytrwałe obserwacje *de visu* i porównywanie poparte głębokim rozpoznaniem materii, rozdział czwarty *Zasób typograficzny*, dotyczący materiału typograficznego oficyny. Scharakteryzowane tam zostały kształtujące się w czasie i specyficznie wykorzystywane zasoby czcionek, różne typy dekoracji i ilustracje, co ujawniło także metody tworzenia asortymentu warsztatu (np. przejmowanie wyposażenia innych warsztatów, wypożyczanie czy dublowanie materiałów). Zabrakło tu omówienia sygnetu drukarskiego, nie przez niedopatrzenie jednak, ale dlatego, że Piotrkowczykowie w odróżnieniu od swoich konkurentów, szczególnie Januszowskiego i Cezarego, w ogóle go nie posiadali. Może brak ten wart był zastanowienia. Jedno z wyzwiań w badaniach zasobu typograficznego, które udokumentowała autorka, stanowią standaryzacja i krążenie po Europie nie tylko pism, metalowych elementów zdobniczych, ale też inicjałów, listew czy winiet, jak również przejmowanie drzeworytów od innych drukarzy, co uwidaczniają druki emblematyczne (tu byłoby przydatne szersze przywołanie stanu badań). Niektóre przypadki wydały się tak interesujące, że poświęcono im w książce właściwie niewielkie szkice, jak np. klockom z *Gniazda cnoty* Paprockiego; inne, jak ilustracje określone jako „uniwersalne” (s. 228), stały się wedle ustaleń badaczki niemal wizytówką drukarni Piotrkowczyków. Treść tego rozdziału ściśle współtworzona jest przez bogaty, usystematyzowany materiał ilustracyjny zamieszczony na końcu jako *Tablice*. W większości opisany został z odesłaniem do źródła – posiada pełne walory dokumentacyjne, zaś w przypadku inicjałów czy winiet bez takiego opisu – tylko ilustracyjne. Niejednokrotnie w tym obszarze autorka włącza się w dyskusje, konstatuje odpowiedzialnie konieczność zawieszenia sądu albo kompetentnie poddaje krytyce, wykorzystując własne doświadczenie, ustalenia poprzedników (np. kwestia zasobu garniturów pism Cezarego (s. 237, przypis 487)).

Trafną decyzją Komorowskiej jest przedstawienie porównania – miara, by zyskała odpowiednią wymowę, musi mieć bowiem punkt odniesienia. Tym punktem odniesienia – ze względu na zbliżoną skalę produkcji i źródłowe ślady konkurencyjności, ale zapewne także dlatego, że porównanie takie umożliwiły istniejące opracowania – stały się drukarnie Januszowskiego i Cezarego. Ostateczny wniosek Komorowskiej potwierdza, że strategia Piotrkowczyków co do repertuaru wydawniczego opierała się na zaspokajaniu potrzeb związanych z potrydencką odnową katolicyzmu, i wspiera główną tezę o jego inspirującym wpływie na rozwój rynku książki. Konsekwentnie też, obrawszy metodę badania w perspektywie drukarza-przedsiębiorcy, autorka zawiesza pytania o jakość tego wpływu, o jakość oddziaływania na czytelnika wynikająca z dokonywanych ekonomicznie wyborów, jego lekturowe wybory. Niezależnie od uświadamiania sobie ich (lub nie) przez samych drukarzy, na pewno podobne pytania mogą zostać postawione. Nawet obserwacje, proste i możliwe już dziś, po opisaniu repertuaru wydawniczego zarówno Piotrkowczyka, jak i jego nowego konkurenta, Cezarego, w zakresie wyborów ich obydwu w obszarze literatury okazują się jaskrawo odmienne. W sensie naukowym nie tylko udzielone odpowiedzi, ale i inspiracja do dalszych poszukiwań czynią monografię Komorowskiej pozycją ważną dla badaczy kultury dawnej.

Abstract

MARIA BARŁOWSKA University of Silesia, Katowice
ORCID: 0000-0002-0840-5091

THE PIOTROWCZYKS: A FRESH LOOK ON OLD PRINTERS

The review assesses Magdalena Komorowska's monograph *Piotrkowczykowie. Z dziejów drukarstwa krakowskiego przełomu XVI i XVII wieku* (*The Piotrkowczyks: From the History of Cracow Printing at the Turn of the 16th – 17th C.*, 2023) on book history, devoted to the history of the Cracow printing house—Piotrkowczykowie. The book includes an innovative analysis of publishing production that indicates the number and format of printed sheets. The highest value of the book lies in viewing the analysed problem as an argument in a discussion on the role of the catholic book in the development of printing that leads to challenging the opinions fixed in the state of research.